

**Na 8 i 9 września zaplanowane są kolejne posiedzenia zespołów Komisji Trójstronnej zajmujących się projektem dot. emerytur pomostowych. Po 10 września projekt resortu pracy ma trafić do Sejmu.**

We wtorek zespoły zmodyfikowały definicję pracy o szczególnym charakterze. Kolejne posiedzenia zostały zaplanowane z powodu braku wspólnego stanowiska zespołów ds. ubezpieczeń społecznych oraz polityki gospodarczej i rynku pracy.

Obecnie definicja pracy o szczególnym charakterze mówi, że do tej kategorii należą prace "wymagające szczególnej odpowiedzialności i szczególnej sprawności psycho-fizycznej, których możliwość należytego wykonania, w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia sprawności psycho-fizycznej związanej z procesem starzenia się".

Różnica polega na wykreśleniu zastrzeżenia, że praca taka musi zagrażać "życiu lub zdrowiu własnemu i innych osób". Taką definicję wstępnie zaakceptowały zarówno związki zawodowe, jak i pracodawcy.

- Niezbędne jest jednak opracowanie słowniczka, który sprecyzuje np. czym w rozumieniu ustawy jest szczególna odpowiedzialność. Taki charakter ma bowiem praca, zarówno sprzątaczką, która może zostawić zbyt śliską podłogę, jak nauczyciela WF czy pilota samolotu pasażerskiego - powiedziała PAP Bogusława Nowak- Turowiecka, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich.

Pracodawcy nie widzą jednak możliwości porozumienia w kwestii wszystkich tzw. czynników ryzyka. - Możemy zgodzić się, że szczególny charakter ma praca w godzinach od 24 do 5 rano, ale już nie każda praca zmianowa. Nie sposób też zaliczyć do tej kategorii zatrudnienia poza pomieszczeniami zamkniętymi, gdyż w ten sposób grupa uprzywilejowana bezzasadnie powiększy np. o wszystkich leśników, drogowców czy sprzedawców na bazarach - wyjaśnił Jeremi Mordasewicz, ekspert Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska powiedziała PAP, że związek przekazał stronie rządowej opracowania dot. kryteriów medycznych. "Ministerstwo nie ze wszystkimi naszymi argumentami się zgadza, niemniej jednak już w pewnych kwestiach popierało nasze argumenty" - powiedziała Taranowska.

Jak powiedział PAP Bogdan Kubiak z NSZZ "Solidarność", ustalono, że jeszcze w tym tygodniu ma się odbyć spotkanie robocze grup ekspertów. "Ustaliliśmy, że na poniedziałek zaplanowane jest kolejne spotkanie, będziemy na podstawie wniosków ekspertów kończyć ten temat" - dodał.

Do czasu nadania depeszy PAP nie udało się uzyskać komentarza z MPiPS.

We wtorek zespoły zmodyfikowały definicję pracy o szczególnym charakterze. Kolejne posiedzenia zostały zaplanowane z powodu braku wspólnego stanowiska zespołów ds. ubezpieczeń społecznych oraz polityki gospodarczej i rynku pracy.

Obecnie definicja pracy o szczególnym charakterze mówi, że do tej kategorii należą prace "wymagające szczególnej odpowiedzialności i szczególnej sprawności psycho-fizycznej, których możliwość należytego wykonania, w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia sprawności psycho-fizycznej związanej z procesem starzenia się"

Różnica polega na wykreśleniu zastrzeżenia, że praca taka musi zagrażać "życiu lub zdrowiu własnemu i innych osób". Taką definicję wstępnie zaakceptowały zarówno związki zawodowe, jak i pracodawcy.

- Niezbędne jest jednak opracowanie słowniczka, który sprecyzuje np. czym w rozumieniu ustawy jest szczególna odpowiedzialność. Taki charakter ma bowiem praca, zarówno sprzątaczką, która może zostawić zbyt śliską podłogę, jak nauczyciela WF czy pilota samolotu pasażerskiego - powiedziała PAP Bogusława Nowak- Turowiecka, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich.

Pracodawcy nie widzą jednak możliwości porozumienia w kwestii wszystkich tzw. czynników ryzyka. - Możemy zgodzić się, że szczególny charakter ma praca w godzinach od 24 do 5 rano, ale już nie każda praca zmianowa. Nie sposób też zaliczyć do tej kategorii zatrudnienia poza pomieszczeniami zamkniętymi, gdyż w ten sposób grupa uprzywilejowana bezzasadnie powiększy np. o wszystkich leśników, drogowców czy sprzedawców na bazarach - wyjaśnił Jeremi Mordasewicz, ekspert Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska powiedziała PAP, że związek przekazał stronie rządowej opracowania dot. kryteriów medycznych. "Ministerstwo nie ze wszystkimi naszymi argumentami się zgadza, niemniej jednak już w pewnych kwestiach popierało nasze argumenty" - powiedziała Taranowska.

Jak powiedział PAP Bogdan Kubiak z NSZZ "Solidarność", ustalono, że jeszcze w tym tygodniu ma się odbyć spotkanie robocze grup ekspertów. "Ustaliliśmy, że na poniedziałek zaplanowane jest kolejne spotkanie, będziemy na podstawie wniosków ekspertów kończyć ten temat" - dodał.

Do czasu nadania depeszy PAP nie udało się uzyskać komentarza z MPiPS.

Minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedak mówiła pod koniec sierpnia, że jeszcze we wrześniu projekt ma trafić do Sejmu. Dodała, że ustawa powinna objąć od 170 do 190 tys. osób, a roczny koszt to szacunkowo 600 mln zł. MPiPS chce, aby ustawa o emeryturach pomostowych weszła w życie od stycznia 2009 r.

Według projektu, "pomostówki" miałyby przysługiwać osobom pracującym co najmniej 15 lat w warunkach szczególnych lub wykonującym prace o szczególnym charakterze. Na emeryturę pomostową można byłoby przejść na pięć lat (w kilku przypadkach na 10 lat) przed osiągnięciem wieku emerytalnego (czyli w wieku 55 lat - kobiety i 60 lat - mężczyźni). Warunkiem byłby też odpowiedni staż ubezpieczeniowy (20 lat dla kobiet i 25 dla mężczyzn). Wynosić będzie 100 proc. potencjalnej emerytury obliczonej dla osoby w wieku 60 lat i waloryzowana według tych samych zasad co emerytura i renty z FUS.

Nie wszystkie zawody, które w myśl obowiązujących przepisów do końca tego roku miały prawo do wcześniejszych emerytur, będą mogły otrzymać emerytury pomostowe. Przywileje emerytalne mają według projektu stracić m.in. artyści, dziennikarze, część kolejarzy, a także nauczycieli.

Źródło: PAP